Rok XVI. Nr. 233. Wtorek 13 października 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61653.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Sytuacja w bankach.

WARSZAWA, 12.10. (Tel. wł.) Powołany przez Ministerjum skarbu Komitet Bankow ukończył badanie stosunków finansowych w instytucjach bankowych. Banki poważne w Polsce mają duże podstawy rozwoju. Trudności, w których się znalazły, były przejściowe i powstały częściowo wskutek wycofywania wkładów nieuzasadnionego ani względami gospodarczymi ani sytuacją bankowości. Komitet Banków udzielał pomocy kredytowej w formie redyskonta weksli odnośnych banków w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Obniżenie podatku przemysłowego.

WARSZAWA, 12.10 (Tel. wł.) Ministerjum skarbu wydało rozporządzenie obniżające stopę podatku przemysłowego do 1 pr. od obrotów, wymienionych w punkcie 1 i 4 wspomnianej ustawy, a osiągniętych z hurtowej sprzedaży szeregu towarów. Lista tych towarów obejmuje materjały budowlane jak cement, dachówkę, papę dachową, blachę, szyby do okien,—worki, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, surówkę żelaza oraz żelazo i stal w sztabach, belkach i szynach, wszelkiego rodzaju przędzę wyrobu krajowego, tkaniny wyrobu krajowego. Rozporządzenie ma obowiązywać wstecz od dnia 1-go września r. b.

Pożar w Kęsce.

WARSZAWA, 12.10. (Tel. wł.) We wsi Kęsce pow. Skierniewickiego spłonęła zagroda, w której pożar wybuchł w nocy, kiedy wszyscy spali. Spłonęły 4 osoby.

Zgon Breitbarta.

WARSZAWA, 12.10. (Tel. wł.) Prasa żydowska donosi, że w Berlinie zmarł słynny „król" żelaza, Breitbart.

Hilton Young przyjedzie do Polski.

WARSZAWA, 10-12. (A. W.) — Hilton Young, który bawił w Polsce jako doradca finansowy ma przybyć ponownie do Polski dla zapoznania się z nowym planem finansowym rządu.

Konferencja w Locarno.

Kłopoty z... autem Stresemanna.

WARSZAWA, 12.9. (Tel. wł.) Z Locarno nadeszła tu wiadomość, że zapowiedziana niedzielna rozmowa, ministra Skrzyńskiego z delegatem Niemiec d-rem Stresemannem i delegatem Francji Briandem nie doszła do skutku. Stresemann tłumaczył się, że szofer zmylił drogę i dlatego nie mógł zdążyć na oznaczoną godz. 6 do Brianda, który go oczekiwał wraz z ministrem Skrzyńskim.

Ciekawą jest rzeczą, że Stresemann po przybyciu z niedalej wycieczki oczekiwany był w Locarno przez czeskiego ministra d-ra Benesza, z którym Streseman odbył przeszło godzinną konferencję na temat zagadnień i stosunków politycznych europejskich.

Sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi a art. 16.

LOCARNO, 12.10. (Tel. wł.) Dzisiaj przed południem w dalszym ciągu prowadzone były dyskusje polityczne. Dotyczyły one szczegółów sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów i łącznej z nią kwestji interpretacji art. 16 statutu Ligi Narodów.

Aczkolwiek w niedzielę osiągnięcie kompromisu wydawało się rzeczą całkiem pewną, jednak dzisiaj jeszcze nie podano żadnych konkretnych wiadomości w tym przedmiocie. Mimo to jednak nadal istnieje nadzieja, że Niemcy wobec zdecydowanego stanowiska przedstawicieli państw sprzymierzonych ostatecznie zgodzą się na wysuniętą przez nich formułę, według której Niemcy zgłoszą swój akces do Ligi Narodów bez zastrzeżeń, a sprawę art. 16 poruszą dopiero na forum Ligi Narodów.

Niemcy, jak się zdaje, tembardziej skłaniają się do tego kompromisu, mając przyrzeczenia Chamberlaina, że Anglja w Lidze Narodów poprze energicznie postulaty Rzeszy niemieckiej.

Konferencje w sprawie arbitrażów wschodnich.

Co się tyczy sprawy paktów wschodnich, to ogólnie spodziewają się, że konferencja, jaka odbyła się w tej kwestji między Stresemannem a Beneszem, oraz konferencja, którą dzisiaj miał odbyć minister Skrzyński z d-rem Stresemannem, przyniesie wyjaśnienie sytuacji w tym kierunku. Wprawdzie Niemcy w dalszym ciągu opierają się gwarancji traktatów wschodnich przez Francję, jednak powszechnie oczekują, że dzięki inicjatywie ministra Skrzyńskiego w dalszych konferencjach uda się ostatecznie i w tej sprawie doprowadzić do kompromisu.

Naogół jednak przebieg dzisiejszych obrad zawiał optymistycznym nastrojem co do rezultatów konferencji i przeważa dzisiaj przekonanie, że ostateczne sformułowanie poszczególnych artykułów zarówno traktatu zachodniego jakoteż umów wschodnich potrwa jeszcze dłuższy okres czasu.

Czesko - niemieckie dyskusje.

LOCARNO, 12.10 (Tel. wł.) Według wiadomości z kół zbliżonych do delegacji czesko-słowackiej, na propozycję czeskiego ministra spraw zagranicznych, d-ra Benesza rozpoczęły się już pertraktacje ekspertów czesko-słowackich i niemieckich w sprawie sformułowania wszystkich kwestji, dotyczących zawarcia traktatu arbitrażowego między Czechosłowacją a Niemcami.

Łączność dyplomatyczna Polski i Czechosłowacji.

LOCARNO, 12.10 (Tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego zaznaczyła się pewna łączność w działalności ministrów Skrzyńskiego i Benesza. Najwidoczniej należy to przypisywać interwencji francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, który w kwestji paktów wschodnich okazuje silne i ciągłe zainteresowanie.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że dopiero po ostatecznem zredagowaniu artykułu dotyczącego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów zostanie w pełni podjęta dyskusja nad sprawą paktów wschodnich. Jako termin rozpoczęcia tej dyskusji wymieniają wtorek albo środę.

Jest bowiem nadzieja, że do tej pory sprawa akcesu Niemiec do Ligi Narodów będzie ostatecznie wyjaśniona.

Strajk komunistyczny spalił na panewce.

PARYŻ, 12.10. (Pat.) Wysiłki komunistyczne celem spowodowania strajku generalnego spełzły na niczem. Zarówno w Paryżu jak i na prowincji zewnętrzny wygląd pozostał niezmieniony. Poranek, kiedy miał się strajk rozpocząć, przeszedł prawie niespostrzeżenie w Paryżu i na prowincji. w Wobec zbyt małej liczby zwolenników strajku. Liczba strajkujących we wszystkich gałęziach przemysłu nie dosięga nawet 5 proc. Ten sam stosunek daje się zauważyć we wszystkich ośrodkach przemysłowych.

Wybory do rad miejskich na Pomorzu.

BYDGOSZCZ, 12.10. (Pat.) Rezultaty wczorajszych wyborów do rady miejskiej przedstawiają się następująco: Ch. D. zdobyła 15 mandatów (dotychczas miała 9), wolne związki klasowe (niezależni socjaliści) 10, Niemcy 10 (stracili 1), NPR. 9 (straciła 4), PPS. 3 (straciła 1), komitet kulturalno gospodarczy, blok narodowo-demokratyczny i bezpartyjnych 9 mandatów. Głosowało 32,624 osób, tj. nieco ponad 60 proc.

GRUDZIĄDZ, 12.10. (Pat.) Wyniki wczorajszych wyborów do rady miejskiej są następujące: Chadecja 7 mandatów, NPR. 9, PPS. 8, Niemcy 7, Zrzeszenie gospodarcze 4, stan średni 7 mandatów.

Przeciw obecnej polityce zagranicznej Francji.

PARYŻ, 12.10 (Tel. wł.) — Prasa paryska podkreśla jako niezwykle charakterystyczne przemówienie deputowanego nacjonalistycznego Teeligera w Dijon na temat obecnej polityki zagranicznej Francji. Mówca zaatakował obecną politykę zagraniczną ministra Brianda, stwierdzając, że idzie ona po linji zależności od polityki światowej Anglji, co jest dowodem odosobnienia Francji. Przemówienie to powszechnie uważają tu jako zapowiedź silnego ataku prawicy francuskiej na obecny rząd, który niedostatecznie akcentuje najżywotniejsze interesy Francji.

Lokaut w Niemczech.

DREZNO, 12 X. (Pat) Niemieccy przemysłowcy ogłosili dziś lokaut wszystkich robotników przemysłu szklanego w Brandenburgji na Łużycach i na Śląsku. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia w innych obwodach, to lokaut obejmie także Bawarję, Saksonję i Turyngję. Lokautem objętych jest dotychczas 18000 robotników.

Zamach na posła rumuńskiego w Sofji.

PARYŻ, 12.10 (Pat.) Według doniesienia prasy ze Sofji na ła[illegible]szego posła rumuńskiego dokonano w czasie jazdy samochodem zamachu. Spr[illegible]cy, którzy strzelali do posła w samochodzie zdołali zbiec. Poseł wyszedł bez szwanku.

Od Administracji.

Wszystkich, przesyłających pieniądze do Administracji „Iskry" za pośrednictwem P. K. O. lub przekazami pocztowymi, bądź za ogłoszenia, prosimy o wyraźne wpisywanie dokładnego adresu nadawcy pieniędzy oraz celu na jaki pieniądze mają być przeznaczone.

PRZEGLĄD PRASY

Z. L. N. a przesilenie.

Sprawa przesilenia gabinetu premjera Grabskiego wyjaśni się ostatecznie po ponownem zebraniu się Sejmu, dnia 20 b. m. Gorączka przesileniowa już obecnie spadła znacznie, a przyczyniło się do tego zdecydowane stanowisko Związku ludowo-narodowego, o którego na tę sprawę poglądzie tak pisze „Kurjer Poznański".

Stanowisko Zw. lud.-narodowego było i jest jasne. Nie zamierza ono bynajmniej dlatego, że czyjeś apetyty nie są dostatecznie zasycone, przyczyniać się w jakimkolwiek stopniu do wywoływania kryzysu gabinetowego, a tymbardziej państwowego, z wyborami nowego Prezydenta i t. d.

Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna kraju wymaga przedewszystkiem wytężonej pracy twórczej, a nie wyścigów o stanowiska w rządzie i państwie.

Żądając twardo redukcji budżetu państwowego i uchwalenia reformy rolnej, w ulepszonej przez Senat formie. Zw. lud.-narodowy nie da się wciągnąć w „grę" zakulisową, grożącą państwu ciężkiem przesileniem, tembardziej, że ci, którzy „grę" prowadzą, nie mogą dotąd jakoś powiedzieć, jaki mają program naprawy gospodarki państwowej, a poprostu wszystkim z prawa i z lewa wszystko obiecują, wszystko rozdają, przedewszystkiem zaś — stanowiska.

Zabawa to głupia, zła i szkodliwa. Szkoda nerwów!

W innych klubach sejmowych również coraz trzeźwiej patrzy się na sytuację i coraz bardziej przeważa przekonanie, że gabinet Wł. Grabskiego powinien zostać i przy współpracy Sejmu przeprowadzić sanację życia gospodarczego.

Z głosu „Kurjera Poznańskiego" dowiadujemy się, że intryga sejmowa zdążała nietylko do obalenia premjera Grabskiego, ale do spowodowania również ustąpienia obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zmiany w poglądach społecznych.

W „Gazecie Porannej Warszawskiej" pojawił się głęboką myślą natchniony artykuł prof. R. Rybarskiego na temat zmian w zapatrywaniach politycznych i społecznych. Wyrazem tych zmian są następujące fakty:

Przez bardzo długi czas prasa brukowa po miastach żyła podniecaniem antagonizmu wsi do miasta. Za drożyznę odpowiedzialny był rolnik, który za wszystko miał brać paskarskie ceny. Obecnie ta okrzyczana wieś naprawdę nie ma pieniędzy. Wrogowie wsi mają satysfakcję: na wsi jest bieda. Ale bieda rolnika oznacza biedę mieszkańca miast. Fabryki mało pracują, bo siła nabywcza ludności wiejskiej jest minimalna. Przemysł więc nie może sprzedać swoich towarów, ogranicza produkcję, zwalnia robotników, a rolnik nie ma za co kupić produktów przemysłu. I dzisiaj nawet ludzie, bardzo daleko stojący od rolnictwa, zaczynają rozumieć, że podniesienie siły nabywczej wsi jest palącą koniecznością.

Było dalej u nas wielu ludzi, którzy hołdowali pewnego rodzaju sadyzmowi skarbowemu. Projektowało się podatki z wyraźną myślą osłabienia siły gospodarczej niektórych warstw. Ale co się okazuje? Wyśrubowane podatki, nawet bezpośrednie, albo wywołują zastój produkcyjny, albo też wzrost drożyzny; obciążają konsumcję i przez to odbijają się ujemnie na interesach najszerszych warstw ludności.

Dotychczas było inaczej. Ciasno pojęta solidarność zawodowa dawała wyniki chwilowo korzystne dla poszczególnych zawodów, a fatalne dla całości. Potrzebę nawrotu rozumie dziś jednak każdy, przekonawszy się, że

daleko więcej osiąga się wtedy, gdy się myśli o tem, co będzie jutro i odpowiednio do tego stawia żądania, niż gdy się walczy tylko o zyski doraźne. Naród nie jest sumą klas, lecz czemś ponad te klasy wyższem. Jednostka pracująca, nie jest tylko członkiem zawodu, lecz cząstką większego organizmu.

Z obecnych trudności gospodarczych może nas wyprowadzić nie klasowa, lecz jedynie narodowa polityka. Tę prawdę zrozumieliśmy jednak za późno i dawne błędy mszczą się na nas wszystkich bardzo dotkliwie.

Na arenie sejmowej spokój.

Zatarg między Sejmem a rządem załagodzony.

WARSZAWA, 12.10. (Tel. wł.) Dzień dzisiejszy minął zupełnie spokojnie. Konflikt, który wybuchł na skutek czwartkowych uchwał konwentu senjorów między Sejmem a rządem, został załagodzony.

Kiedy Sejm się zbierze niewiadomo.

Przypuszczać należy, że około piątku bieżącego tygodnia debaty w Locarno zostaną ukończone. Według wiadomości nadchodzących stamtąd, rokowania rozwijają się prawidłowo. Dziś również obradowało kilka komisji sejmowych: Komisja reform rolnych rozpatrywała rozmaite zmiany proponowane przez Senat. Komisja obradowała rano i wieczór, azeby prędko przedyskutować proponowane poprawki. Szereg poprawek senackich zostanie przyjęty przez komisję.

Proces o zamach na Prezydenta Rzplitej.

Pierwszy dzień rozpraw przeciwko Steigerowi.

LWOW, 12.10. (Tel. wł.) Dzisiaj we Lwowie rozpoczął się proces przeciw Stanisławowi Steigerowi, oskarżonemu o zamach na Prezydenta Rzplitej. Proces ten wywołał we Lwowie bardzo żywe zainteresowanie wśród żydów, czego najlepszym dowodem, że przed gmachem sądowym gromadziły się nieprzejrzane tłumy publiczności. Ze strony władz uczyniono wszystko, aby utrzymać porządek i spokój. Sąd i policja delegowały wysokich urzędników, których zadaniem jest czuwać nad spokojem i porządkiem w gmachu i przed gmachem sądowym. Na dzisiejszej rozprawie wylosowano sędziów przysięgłych, poczem nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia. Następnie trybunał przychylił się do wniosku obrońcy, d-ra Greka o wydanie urzędowego oświadczenia, że pogłoski, jakoby Steiger w przeddzień rozprawy usiłował był zbiec z więzienia, są nieprawdziwe. Z kolei rozpoczęło się przesłuchanie oskarżonego, który wypiera się winy, określa dokładnie dotychczasowy przebieg swego życia, oraz maluje szczegółowo wypadki, poprzedzające krytyczny dzień, w którym dokonano zamachu. Steigera bronią oprócz d-ra Greka, p. poseł dr. Lewenstein, dr. Landau, sen. dr. Ringel, dr. Rosenkranz. Przebiegu procesu śledzi około 30 dziennikarzy polskich i zagranicznych.

Przed podpisaniem traktatu handl. niemiecko-sowieckiego.

BERLIN, 12.10. (Tel. wł.) W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że w Moskwie pomiędzy Litwinowem a ambasadorem niemieckim przy rządzie sowieckim doszło do ostatecznego porozumienia co do wszystkich niezałatwionych podczas pobytu Cziczerina w Berlinie szczegółów traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego. Sporne kwestje dotyczyły sprawy koncesyj i zostały obecnie zupełnie wyjaśnione. Podpisanie traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego miało nastąpić dzisiaj jeszcze, a w każdym razie przed końcem tygodnia.

Komuniści i żydzi w Będzinie przeciwko robotnikom.

Znamienna opozycja tej „spółki" na posiedzeniu Rady miejskiej.

Wczoraj wieczorem odbyło się w Magistracie będzińskim posiedzenie Rady miejskiej, które zdecydować miało o składzie przyszłego zarządu miasta.

I tym razem jednak sprawy tej nie załatwiono, albowiem ciche porozumienie pomiędzy komunistami, zwanymi „Solidarnością robotniczą" a żydami, którym przewodzi dr. Wainzieher—kazało tej „spółce" zgłosić wniosek o odroczenie wyborów zarządu miasta.

Aby się naradzić zażądano trzech dni czasu. Mamy jednak wrażenie, iż termin ten zbyt długi, albowiem dobrane to towarzystwo ukartowało już zgóry linję wspólnego porozumienia.

Swój swego zawsze znajdzie. Jaskrawym przecież dokumentem tego nowego „paktu" był połączony wniosek klijentów d-ra Wainziehera i „Sprawiedliwości robotniczej", a mianowicie: nie zarejestrowane to towarzystwo nie chciało uznać wniosku zarządu miasta jako nagłego

o kredyty na zakup kartofli dla bezrobotnych.

Opozycja ta nie wymaga komentarzy. Komuniści i żydzi chcieli robotników bezrobotnych zostawić na zimę bez kartofli, tego artykułu pierwszej potrzeby.

Mimo to wniosek zarządu miasta głosami polskimi został uchwalony i bezrobotni kartofle otrzymają.

Robotnicy jednak fakt ten winni dobrze zapamiętać.

Wiele natomiast wrzawy robili żydzi i t. zw. „Solidarność robotnicza" o niejakiego Icka Hersza Kozłowskiego, przewódcę „Solidarności", którego nie było na posiedzeniu, ponieważ unieszkodliwiła go policja za antypaństwową działalność.

Zgrana ta „spółka" chciała nawet, aby Rada miejska wystosowała w tej sprawie protest.

Bezczelne to żądanie spotkało się z należytą odprawą.

Aresztowany przez policję, Icek Hersz Kozłowski był sekretarzem prezydjum Rady miejskiej i głównym macherem „Solidarności robotniczej".

Żydzi i „Solidarność robotnicza" pozbawieni „głowy" uciec się będą musieli prawdopodobnie do pomocy dr. Wainziehera", który obecnie bawi w Warszawie, gdyż niestety jest posłem na Sejm.

Do komisji, która się zająć ma akcją zimową dla bezrobotnych wybrani zostali: pp. Skalski (Zjednoczenie), Herchold (P.P.S.), Goldstain (żydzi) i Adamczyk („Solid. robotn.")

Zarząd miasta ze swej strony również wydelegule swego przedstawiciela.

NIBELUNGI?

Echa śląskie.

IV-ty walny nadzwyczajny zjazd śląskiej chorągwi Związku hallerczyków.

KATOWICE, 12.10 (telefonem)— Wczoraj odbył się tu zjazd delegatów placówek Związku hallerczyków. Przewodniczącym zjazdu wybrano jednogłośnie adwokata d-ra Dąbrowskiego. Po sprawozdaniu zarządu przystąpiono do nowych wyborów.

Na prezesa powołano kapitana rezerwy Alojzego Gawrycha znanego działacza plebiscytowego.

Przyjazd wycieczki parlamentarzystów francuskich.

KATOWICE, 12.10 (telefonem)— Dziś przybyła do Katowic wycieczka parlamentarzystów francuskich witana przez reprezentantów Sejmu śląskiego z marszałkiem Wolnym na czele. Goście zwiedzili szereg kopalń i hut. Wieczorem wycieczka wyjechała do Krakowa.

Śmierć prezydenta Dombka.

KRÓLEWSKA HUTA, 12.10 (telefonem). — Niespodziewanie zabrała śmierć jednego z wybitniejszych działaczy polskich na Śląsku. Wczoraj zmarł w klinice uniwersyteckiej w Krakowie prezydent miasta Królewskiej-Huty Paweł Dombek, przeżywszy lat 61.

Sp. Dombek był posłem do parlamentu niemieckiego i posłem do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej. Należał do koła aktywistów prowadzonego przez Napieralskiego. Sp. Dombek był człowiekiem o dobrej woli, którą muszą uznać i liczni przeciwnicy polityczni.

Pogrzeb nastąpi w czwartek z sali Rady miejskiej o godzinie 10 e rano.

Powodzenie Teatru Polskiego

KATOWICE 12.10 (telefonem)— Po obniżeniu cen biletów wstępu, teatr katowicki stał się najtańszym teatrem w Polsce. Ceny wahają się od 30 groszy do 6 zł. Na wczorajszem przedstawieniu popołudniowem i wieczorem miejsca były wyprzedane. Setki osób odeszło od kasy bez biletów. Należy podkreślić wielką frekwencję ludności niemieckiej, szczególnie na operę.

Najbliższą premjerą będzie komedja głośnego autora Sachy Guitr'ego „Pokojówka szuka miejsca" w reżyserji dyr. Karkowskiego.

W niedzielę premjera operowa „Cyganerja", z udziałem Drabika, Dolnickiego, Mazanka, Zamorskiej i innych. Przy pulpicie dyr. Gorzyński.

Na premjery te bilety już prawie wszystkie zamówione w kasie teatralnej.

Repertuar teatru w Katowicach.

Wtorek — „Mazepa (opera)
Środa — „Pan Naczelnik... to ja"
Czwartek — przedstawienie zawieszone
Piątek — premjera — „Pokojówka szuka miejsca"

PROCES STEIGERA.

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie ponowny proces przeciwko St. Steigerowi, który stanął przed sądem przysięgłych pod ciężkim zarzutem, że przed rokiem w czasie pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie wykonał na jego osobę zamach.

Gdyby Steiger nie był żydem, sprawa nie obudziłaby większego zainteresowania, proces odbywałby się w atmosferze spokojnej i niktby nie ośmielił się brać w obronę oskarżonego, zanim zapadnie wyrok sądowy, choćby w opinji były nawet wątpliwości co do jego winy. Czekanoby spokojnie na rezultat przewodu sądowego.

Sprawa Steigera nabrała jednak szerokiego rozgłosu tylko dlatego, że Steiger jest żydem. Całe tomy książek możnaby wydać, gdyby się chciało zebrać w kupę literaturę publicystyczną i dziennikarską, której bohaterem jest Steiger.

Jaki jest dotychczasowy przebieg sprawy? Aresztowany w skutek poważnych poszlak i zeznań świadków zamachu, Steiger stanął przed sądem przysięgłych, a fakt tem poprzedziła przeraźliwie krzykliwa agitacja pism żydowskich, które z góry przesądzając wynik rozprawy, uczyniły niebywałą nagankę na niewygodnych świadków, a najważniejszego świadka w osobie pewnej artystki teatru lwowskiego, dekwalifikowały jako histeryczną i niepoczytalną osobę.

W międzyczasie staraniem bogatych żydów lwowskich wywleczono sprawę niejakiego Pańszczyna, którego obciążenie zamachem miało odwrócić od Steigera oskarżenie o zbrodnię. Usiłowania te spaliły jednak na panewce i na placu zamachu został widoczny jedynie Steiger, który właśnie wczoraj stanął przed sądem przysięgłych.

Czy Steiger jest winien wykonania zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej? Trudno ten fakt przesadzać, poszlaki przeciw niemu są poważne, które sąd bardzo dokładnie będzie rozpatrywał i wyda wyrok sprawiedliwy. Szkoda tylko, że krzykliwa agitacja i teror opinji żydowskiej wywołuje niepożądaną atmosferę dla spokojnego wyświetlenia sprawy.

Bo czegóż to nie wyczynia histerycznie podniecona opinja żydowska! Ze Steigera zrobiła narodowego bohatera i męczennika, bodaj jakiegoś Machabeusza, tak jakby społeczeństwu żydowskiemu brakło już innych postaci, godnych szacunku. Pisze się życiorysy Steigera, wyszczególnia się najmniejsze drobiazgi z jego życia, mówi się o jego humorze i dolegliwościach, zresztą zupełnie normalnych warunkach aresztu prewencyjnego.

Jednem słowem mobilizacja ideowa i sekciarstwo, którego sztandarem i hasłem jest Steiger. Co więcej, sztucznie podnieca się około tej sprawy nawet religijny fanatyzm, jak wynika ze sprawozdania syjonistycznego „Naszego Przeglądu", który pisze:

„W sobotę wieczorem z okazji święta Symchaih-Tory władze sądowe zezwoliły na urządzenie w celi Steigera uroczystości religijnej zw. Hakufoth. Do celi przybyli dwaj obrońcy Steigera, rodzina oraz współwięźniowie jego i w nastroju niezwykle podniosłym odprawiono uroczystość, przyczem Steiger był przedmiotem gorących owacji ze strony jego współtowarzyszy więziennych".

Po tych wszystkich przygotowaniach żydowskich sądząc, zdawałoby się, że w lwowskim sądzie ma się dokonać z góry przygotowana jakaś krwawa egzekucja na niewinnym człowieku. A tymczasem ma się tylko odbyć zwyczajna rozprawa sądowa przeciwko oskarżonemu, ma się rozpatrzeć w zwyczajnym trybie winę człowieka, stojącego pod ciężkim zarzutem, tymczasem sąd najdalej idzie na rękę zamówionej przez żydów świetnej obronie, której wszystkie wnioski przyjęto zgóry, byle uniknąć choćby cienia stronniczości.

Człowiek bezstronny nie może przed zapadnięciem wyroku przesądzać winy Steigera, choć wiele podejrzeń nasuwa właśnie ta histeryczna w tym wypadku solidarność żydowska — i to krzykliwe reklamowanie niewinności Steigera, który jako żywo nigdy zapewne nie przypuszczał, że fanatyzm tak łatwo tworzy przygodnych „bohaterów".

T. Op.

ARMJA POLSKA W BUDŻECIE PAŃSTWA.

Każdy obywatel polski płaci na wojsko 25.50 zł. rocznie.

W przedłożonym Sejmowi przez rząd preliminarzu budżetowym na rok 1926 ogólne wydatki na polską siłę zbrojną określone zostały na sumę 689 miljonów złotych.

Suma ta, acz wielka, bo stanowiąca trzecią częścią część ogółu wydatków państwowych, jest tem znamienna że w porównaniu z roku b. uległa zmniejszeniu. Stało się to po raz pierwszy dotychczas, bowiem wydatki Ministerjum spraw wojskowych z roku na rok wzrastały i doszły w b. r. do sumy 710 miljonów zł.

Redukcja wydatków wojskowych określa się zatem sumą 21 miljonów zł. Zmniejszenie to nie dzieje się kosztem siły naszej armji stan jej liczebny bowiem ulega drobnej tylko zniżce o 5 tysięcy ludzi i w roku 1926 przedstawiać się ma, jak następuje:

korpus oficerski	18,234
podoficerowie zawodowi . . .	36 522
szeregowcy	229 146
funkcjonarjusze cywilni	6 310
Razem	290 202

ludzi podległym rozkazom min. wojny.

Oszczędności budżetowe osiągnięte być mają w roku 1926 głównie kosztem działu inżynieryjsko-budowlanego, a to z tego powodu, iż wydziale tym intensywne inwestycje poczyniono w latach poprzednich.

Natomiast zwiększenie wydatków dotyczy takich ważnych działów, jak żegluga napowietrzna i marynarka.

Budżet lotnictwa powiększony zostaje z 15,6 miljonów złotych w roku b. na 22,4 milj. zł. w roku 1926, budżet zaś marynarki z 18,3 na 21,1 miljonów zł. Z sum tych na zmianę płatowców i silników przeznaczono 13 3 milj. zł., na budowę hangarów 1 milj. zł., a na zakup jednostek pływających dla marynarki 5 2 milj. zł.

Przechodząc do poszczególnych wydatków na wojsko, znajdujemy następujące charakterystyczne cyfry:

wyżywienie żołnierzy — 75 8 miljonów złotych;

wyżywienie zwierząt — 31 5 miljonów zł.;

umundurowanie wojska — 32 3 miljonów zł.;

zakup koni, przewóz i t. d. — 4 7 milj. zł.;

przetwory ropne (benzyna, smary) 4 5 miljonów zł.

olej rycynowy dla lotnictwa — 1,0 milj. zł.;

uzbrojenie — 21,8 milj. zł.;

obrona przeciwgazowa — 2 3 milj. złotych.

Z ogólnych cyfr budżetu wojskowego wynika, iż każdy obywatel Polski łoży na utrzymanie siły zbrojnej (przy 27 miljonach ludności) zł. 25 50 gr. rocznie, przeciętnie zaś jeden uzbrojony obywatel państwa, stojący na straży jego bezpieczeństwa—kosztuje 2 375 rocznie.

Przysposobienie wojskowe młodzieży.

Wywiad u p. ministra wojny gen. Sikorskiego.

Cele wytyczne ustawy. — Sposób przeprowadzenia jej. — Współudział stowarzyszeń cywilnych. — Kto będzie podlegać przysposobieniu? — Ulgi w służbie wojskowej. — Instruktorzy przysposobienia.

Celem zaznajomienia szerokiego ogółu z zasadniczemi wytycznemi projektu, zwrócono się do p. ministra, gen. Sikorskiego z prośbą o informacje:

— Jaki wytyczny cel ma ustawa?

— Nowoczesna wojna, wymagająca realizacji hasła „narodu pod bronią", zmusiła wszystkie państwa do szukania poza armją stałą również innych dróg dla sprostania tak trudnemu zadaniu. Stąd powstała idea przysposobienia wojskowego, przerzucająca część wyszkolenia na okres przedpoborowy. Idea ta ma na względzie rozwój tężyzny fizycznej i wychowanie obywatelskie. Wysuwając jako naczelny obowiązek obywatelski — obowiązek obrony ojczyzny, chcielibyśmy już w młodem pokoleniu wykształcić te zalety charakteru, które są podstawą skomplikowanego nowoczesnego życia społecznego. Upowszechnienie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego może być jednak również w przyszłości decydującym czynnikiem, ułatwiającym zużytkowanie zasobów państwowych na podniesienie technicznej obrony państwa z obciążeniem wydatków na potrzeby bieżące.

— W jaki sposób ma to być przeprowadzone?

— Zasady główne, na jakich opiera się ustawa, są następujące: 1) obowiązek wychowania fizycznego we wszystkich szkołach państwowych i prywatnych, łącznie z wyższemi uczelniami; 2) udostępnienie wychowania fizycznego dla młodzieży pozaszkolnej przez państwowe poparcie upoważnionych stowarzyszeń; 3) obowiązek przysposobienia wojskowego dla młodzieży męskiej w szkołach państwowych i prywatnych, łącznie z wyższemi uczelniami, począwszy od lat 16 tu; 4) udostępnienie przysposobienia wojskowego dla młodzieży męskiej pozaszkolnej od lat 16 tu oraz dla starszych przez państwowe poparcie upoważnionych stowarzyszeń; 5) udostępnienie przysposobienia kobiet w szkołach w zakresie sanitarnym, ratownictwa i opieki nad żołnierzem oraz w stowarzyszeniach w pewnych pomocniczych rodzajach wojska przez wprowadzenie do szkół nadobowiązkowych przedmiotów i przez państwowe poparcie upoważnionych stowarzyszeń.

— Którym stowarzyszeniom będzie przysługiwać prawo przysposobienia wojskowego młodzieży?

— Jedynie będą mogły się tem zajmować stowarzyszenia, upoważnione specjalne przez Ministerjum. Na razie stowarzyszeniami upoważnionemi są: „Sokół", Związek strzelecki, Związek harcerski, Stow. b. powstańców i wojaków w Wielkopolsce i na Pomorzu, Stow. b. powstańców górnośląskich w Katowicach, Zjednoczenie młodzieży polskiej, Związek młodzieży wiejskiej i Związek straży pożarnych. Stowarzyszenia te niedawno utworzyły komitet stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, do którego delegowałem mego przedstawiciela celem łatwiejszego koordynowania pracy. Stowarzyszenia kobiece już dawno utworzyły komitet społeczny przysposobienia kobiet do obrony kraju. Komitet ten upoważniony został również do prowadzenia prac przysposobienia wojskowego.

— Czy cała bez wyjątku młodzież będzie podlegać przysposobieniu wojskowemu?

— Nie: młodzież szkolna może być zwolniona od obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, ze względu na stan zdrowia. Naogół przysposobienie wojskowe młodzieży pozaszkolnej jest ochotnicze, każdy jednak ochotnik musi być pod względem zdrowia kwalifikowany przez lekarza

— Czy przewidziane są jakie ulgi w służbie wojskowej dla tej młodzieży, która przeszła kurs przysposobienia wojskowego?

— Naturalnie. Powołani do służby w wojsku stałem, będą korzystać w miarę wykazanego stopnia przysposobienia wojskowego z ulg, polegających na skróceniu czasu służby wojskowej, na wyznaczeniu do szkół podoficerskich, na szybszym awansie, oraz w zawisłości od warunków z innych ulg, które ustali rozporządzenie wykonawcze. Jako zachęta wprowadzone zostaną specjalne odznaki dla tych, którzy w zupełnie zadowalający sposób zadośćuczynili przepisanym wymaganiom w zakresie sprawności fizycznej i przysposobienia wojskowego.

— Skąd będą brały szkoły zawodowych instruktorów przysposobienia?

— Będą nimi oficerowie i podoficerowie armji stałej i rezerwy, oraz osoby, posiadające odpowiednie wiadomości, które to osoby zakwalifikuje Ministerjum spraw wojskowych. Z pośród zakwalifikowanych na instruktorów przysposobienia wojskowego będzie zorganizowana kadra instrukcyjna. Sposób zaś jej uzupełniania, prawo noszenia mundurów i odznak oraz sposób wynagrodzenia ustali dopiero rozporządzenie wykonawcze.

Szara księga Polski.

Ukazanie się przed kilku dniami wielkiego tomu, w szarą okładkę oprawnego, p. t. „Rocznik Ministerjum skarbu za r. 1924" jest pierwszym może krokiem w kierunku uświadomienia sobie naszego faktycznego posiadania i naszych możliwości.

Czterysta wielkich stronic cyfr spogląda wymownie ku nam i mówi więcej niż długie rozprawy. „Rocznik" przedstawia się, jako próba aktualnej encyklopedji naszego gospodarstwa publicznego, w której każdy znajdzie to, co interesuje, cieszy lub boli. Cyfry są najbardziej objektywne i apolityczne.

„Rocznik" posiada dwie części. W pierwszej przedstawiony jest bilans naszego gospodarstwa społecznego. W 2-ej sprawozdanie z dotychczasowej działalności skarbowej. Dowiadujemy się tu, co mamy i posiadamy, jakimi środkami się posługujemy. Zapoznajemy się z czynnikami naszych powodzeń czy niedomagań naszej organizacji państwowej, naszej zdolności podatkowej itd.

Kilkaset stron „Rocznika" — to kilkaset tematów do rozważań, to kilkaset zadań arytmetyczno społecznych, w których cyfry odpowiednio zestawione dadzą wiele nieoczekiwanych może wniosków.

Sanacja gospodarcza.

Chcemy nareszcie w szczęściu siąść Sezamie,
Zyskać dobrobyt, więc z tej oto racji
Niemasz takiego, co głowy nie łamie,
By w gospodarstwie znaleźć plan sanacji.

A to rzecz prosta... Miast żal do narodu
Niech każdy własnych błędów się domaca
I niechaj wpisze w rubryce dochodu
Wielką pozycję, której imię — Praca.

Miast plan Grabskiego przewracać na nice,
Miast kursu walut przepowiadać względność
Proszę we własnej rozchodu rubryce
Umieścić piękną pozycję: Oszczędność.

Niechajże ścichnie bankrutów płacz babski.
Wstyd jest dla tego, ktoby się użalał...
Cudu nie stworzy pan Władysław Grabski,
Gdy i Salomon z próżnego nie nalał.

K. Ćwierk.

MIGAWKI.

Delahaj! Delahaj!

Był swego czasu w sławetnym, ludzkim socjalistycznym Magistracie m. Sosnowca projekt wyjazdu kilku przedstawicieli tego grodu do Paryża. Tak się jakoś stało, że projekt skończył się na niczem i Magistrat do Paryża nie pojechał.

Nie chciał Magistrat do Paryża, to wobec tego Paryż przyszedł do Magistratu, z czego należy wnosić, że historja Mahometa i góry wiecznie się odnawia.

Porzucając przenośnię, należy zakomunikować mieszkańcom Sosnowca, że ojcowie, opiekunowie, stróżowie dobrobytu i świetności grodu nadorzemszańskiego kupili wczoraj śliczne, luksusowe (pierwsza klasa), francuskie auto firmy: Soc été Automobiles „Delahayé". Paris. Samochód jest czteroosobowy, elegancki, błyszczący i nowiutki aż serce rośnie z dumy, że nareszcie i nas stać na takie środki lokomocji.

Ciekawi jesteście napewno, ile kosztuje... Niewiele... głupstwo... mniej więcej 2000 dolarów czyli około 12 t. s. zł.

Auto kupiono zagranicą, jak bowiem wiadomo, pierwszym obowiązkiem każdego obywatela polskiego jest obecnie popieranie przemysłu niepolskiego. Są to hasła naogół znane i, co jest rzeczą wszystkim wiadomą, ogromnie się przyczyniają do zmniejszenia kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Ślepy chyba tego nie widzi, że miasto nasze poprostu tonie w dobrobycie... Szczególnie robotnicy mają się świetnie i te 12 tys. zł. zupełnie były niepotrzebne na to, by dać pracę gromadzie robotników, którzy mają do karmienia żony i legion wynędzniałych dzieci.

„Delahaye" (Delahaj)! Niech się stanie symbolem świetnej gospodarki i rozmachu Magistratu.

Są w Sosnowcu skąpcy, którzy twierdzą, że w tych ciężkich czasach wystarczyłby Magistratowi zwykły Ford za 3 lub 4 tys. złotych. Pocóż aż luksusowy Delahaj za 2000 dolarów... Zdania tego jednak nie można brać pod uwagę, bo wygłaszają go „endecy", siódemkowcy, reakcja i ludzie, którzy nigdy nie chcą uznać żadnej zdobyczy klasy pracującej... w Magistracie.

Tym razem „zdobycz" jest wspaniała i gdy członkowie zarządu pędzić będą ulicami miasta Delahaiem, cały świat się radować będzie, szczególnie zaś podatnicy, którzy z nadmiaru miłości do Magistratu od ust sobie odejmują, byle sprawić przyjemność swym najmilszym pupilom, rządzącym w mieście.

A jednak mówcie, co chcecie, kupując Delahaja Magistrat ani na chwilę nie zapomniał o programie socjalistycznym. Mogą mieć pretensję płatnicy podatków, że się ich pieniądze marnuje na luksusy, mogą mieć głęboki żal bezrobotni, że nie dano im pracy, aby mogli zarobić owe 12 tys. zł., ale prawy socjalista, znający zasadnicze postulaty swej partji skłoni z szacunkiem głowę przed towarzyszami z zarządu miasta.

Albowiem samochód Delahaye nie jest burżuazyjny, lecz kolor jego jest czerwony... Czy jest na nim robotnicza lub inna krew, nie wiadomo, ale że za ludzką krwawicę w mieście nędzarzy zakupiony został, to niby tajemnicą nie jest.

Delahaj. Delahaj! Nie wyjdzie on na zdrowie Magistratowi.

K. C-rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Wtorek	Dziś Edwarda kr. w. Jutro Kaliksta pap. męcz. Wsch. słońca 6.23 Zach. „ 5.09

Osobiste.

(s) Dyrektor St. Raźniewski wyjechał w poniedziałek rano zagranicę, udając się przedewszystkiem na zapowiedzianą międzynarodową konferencję organizacji pracy do Brukseli.

Po zakończeniu prac konferencji p. R. zamierza udać się w celach naukowych również do Francji, Szwajcarji, Austrji, Czech i Włoch, skąd pod dwóch tygodniach wróci do kraju.

Uroczystość harcerska w Będzinie.

W niedzielę dnia 11 bm. odbyła się w Będzinie uroczystość przyrzeczenia harcerzy. W świątyni wypełnionej po brzegi o godz. 9 rano odprawił uroczystą mszę św. ks. Ramus, kapelan drużyny, prefekt gimnazjum żeńskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił znany z wymowy i pięknej dykcji ks. Uchto, prof. gimn. męskiego.

Po skończonem nabożeństwie ruszył pochód na boisko sokole. Na przedzie szła orkiestra, za nią drużyny harcerskie ze sztandarami własnymi, górnicy, sokoli, młodzież szkolna, delegacje. Koło przyjaciół harcerstwa, publiczność. Przed przyrzeczeniem przemawiał hufcowy ks. Wójcicki, pref. z Saturna, a po nim p. Miatórski B., naczelnik sokołów, oraz p. Błażejewicz, dyr. gimn.

Opiekun drużyny miejscowej ks. Ramus podziękował delegacjom i organizacjom za liczny udział.

Po odśpiewaniu „Roty" zakończono defiladą.

Wieczorem o godz. 6 w sali na Górze Zamkowej urządzili harcerze b. miłą atrakcję. Odegrano komedję Fredry „Kalosze", pantomimę „U bodarza" i monolog „Solo koroecisty". W II części — śpiew obozu, odczyt komendanta naczelnego chorągwi sosnowieckiej ks. Sobczyńskiego: „Dzieje harcerstwa cel i środki". W przerwach grała orkiestra. Publiczność dopisała, stwierdzając, iż harcerstwo nie jest jej obojętnem.

Także wieczór dla młodzieży szkolnej po cenach b. niskich (20 groszy) odbył się dnia poprzedniego w sobotę. Odczyt wygłosił p. Walewski, magister prawa, b. hufcowy.

Pożegnanie inspektora szkolnego.

W ub. sobotę w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Nowej w Sosnowcu odbyło się pożegnanie b. inspektora szkoły p. Józefa Grabowskiego.

Na uczcie pożegnalnej stawiło się nauczycielstwo z całego powiatu w liczbie przeszło 100, oraz obecny inspektor szkolny, p. Winiarski i jego zastępcy.

Nauczycielstwo w serdecznych słowach żegnało swego dawnego inspektora, wyrażając mu zasłużone uznanie za jego pracę dla rozwoju szkolnictwa.

Pan J. Grabowski opuścił stanowisko inspektora szkolnego w dniu 1 sierpnia r. b. i przeszedł na emeryturę.

O działalności b. inspektora szkolnego otrzymujemy z kół nauczycielskich Sosnowca następujące uwagi.

Pan Grabowski swoją ciężką 42 letnią pracą na polu oświaty zasłużył sobie na wypoczynek. W ciągu tych długich mozolnie spędzonych lat był zawsze ideałem obywatela. Nie żałował trudu i starał się każdą chwilę swego życia wypełnić pracą dla dobra społecznego. Od wczesnego ranka do późnej nocy można go było przy tej pracy zastać. Zwierzchnikiem będąc, starał się jednocześnie być, bratem, ojcem i przyjacielem swoich współpracowników. W miarę sił i możności, starał się każdemu dogodzić, każdemu pomóc. Z jego kancelarji, wychodził każdy zadowolony. Nie był to tylko urzędnik przyjmujący od tej do tej godziny, ale prawdziwy przyjaciel nauczycielstwa. To też kto z pośród nauczycieli miał jakie strapienie, szedł do niego z całem zaufaniem, wiedząc, że nie spotka się z suchą ściśle urzędową odpowiedzią, ale z dobrocią pełną i przyjacielską radą. Nauczycielstwo wiedząc, jakiego ma zwierzchnika, starało się pracować szczerze, aby nie poderwać zaufania, jakie w niem pokładał b. inspektor szkolny.

Dobra tranzakcja.

Dowiadujemy się o szczegółach kupna gmachu Sądu okręgowego w w Sosnowcu przez Min. sprawiedliwości. Prócz wspaniałego pałacu Min. zakupiło park, który wraz z placem przy pałacu ma 21038,29 metrów kwadratowych, czyli 3 morgi 227 prętów.

Pałac plac i park kosztuje 352000 zł. w złocie, czyli po przewalutowaniu 406156 zł. 65 gr. Przy spisywaniu aktu rejentalnego wpłacono firmie C. G. Schön 380000 zł., a na pozostałą sumę został otwarty kredyt. Reszta należności zostanie uregulowana w dniach najbliższych.

Trzeba jeszcze raz podnieść z uznaniem energję prezesa Sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Feliksa Opęchowskiego, który nie szczędził starań, aby wspaniały objekt stał się własnością państwa.

Z drugiej strony niska cena sprzedażna pałacu i parku mówi dużo o obywatelskiem stanowisku firmy C. G. Schön.

Z Powiatowej Komendy P. P.

Komendant powiatowy P.P. p. Steckiewicz wyjechał na 1-miesięczny urlop. Zastępuje go w urzędowaniu nadkomisarz P.P. p. Strzelecki.

Na Skarb Państwa.

Ofiarowane przez bezimiennego obywatela z Kazimierza przedmioty ze złota, mianowicie: 1 zegarek damski, 1 parę kolczyków i pierścionek bez oczka, złożyło wydawnictwo „Iskry" w Banku Polskim na rzecz Skarbu Państwa, za kwitem Nr. A. 06265. Waga ofiarowanego złota, uwidoczniona na kwicie, wynosi 42,2 gramów.

W Będzinie przerwano niektóre roboty publiczne.

Kredyty wydane przez tymczasowy zarząd miasta w Będzinie kończą się. Wskutek braku pieniędzy część rozpoczętych robót publicznych musiano przerwać i zwolnić wielu robotników. Rada miejska nie zajmuje się zupełnie temi sprawami. Wniosek bowiem zarządu miasta o staranie się o 500 tysięcy złotych na cele inwestycyjne nie może się doczekać uchwalenia.

Tymczasem zaś przerywa się roboty i zwalnia robotników od pracy.

Możeby jednakże Rada miejska znalazła nieco czasu i załatwiła tę pilną sprawę.

To jest ważniejsze niż kombinacje polityczne z racji wyborów nowego zarządu miasta.

Zapisy na „Krzyż legjonowy".

Związek Legjonistów w Sosnowcu zawiadamia członków i osoby zainteresowa, że kancelarja związku czynną jest w środy i piątki każdego tygodnia od g. 6 i pół do 8 wieczorem. Lokal związku i kancelarja mieszczą się w lokalu związku lokatorów, ul. Piłsudskiego nr. 8. Kancelarja związku przyjmuje zapisy na „Krzyż legjonowy" oraz wydaje legitymacje członkowskie. Termin zapisów na „Krzyż legjonowy" kończy się z dniem 15 b. m.

Nowa szkoła w Zagórzu.

W dniu 11 b. m. odbyło się w Zagórzu poświęcenie nowowybudowanego gmachu szkolnego.

Na poświęceniu byli obecni: p. starosta Trzciński, zastępca inspektora szkolnego p. Ormańczyk, oraz rada gminna i członkowie urzędu gminnego z wójtem p. Bilskim na czele.

Po dokonaniu aktu poświęcenia przemawiał ks. kanonik Zamojski, p. inżynier Utbke, p. starosta i zastępca inspektora szkolnego.

Nowa szkoła, wybudowana staraniem i kosztem gminy Zagórze jest jednym z najładniejszych gmachów na terenie gminy. 5 dużych sal pomieści około 500 dzieci na 2 zmiany. Dużo zasługi przy budowie położyli członkowie urzędu gminnego, którzy niejednokrotnie własne fundusze pożyczali, byle szkoła została jaknajszybciej wykończona.

Wczoraj w nowowybudowanej szkole rozpoczęły się lekcje we wszystkich klasach.

Zjazd okręgowy Związku nauczycieli.

W ub. niedzielę odbył się w Będzinie zjazd okręgowy Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Na zjazd ten przybyli przedstawiciele oddziałów Zw. z całego Zagłębia.

Na zjeździe poruszano sprawy, związane z kryzysem gospodarczym, który się odbił także i na szkołach prywatnych.

Ważne zagadnienie reformy szkolnej i sprawę zabezpieczenia na starość postanowiono omawiać na specjalnym Zjeździe, który będzie zwołany w czasie najbliższym.

Zjazd dokonał wyboru nowej siedziby Okręgu na bież. rok szkolny. Wybór padł na Dąbrowę. Na przewodniczącego Okręgu zaproszono prof. Józefa Kaczkowskiego.

Z Tow. Śpiewaczego w Grodźcu.

(s) Grono b. członków Tow. art. śpiew. „Lira" w Grodźcu z organistą p. Kostulskim na czele zorganizowało przed kilkoma miesiącami chór kościelny, który rozwija się pomyślnie.

Obecnie dowiadujemy się, iż na ostatniem ogólnem zebraniu członków postanowiono nadać nazwę chórowi Towarzystwo śpiewacze „Jutrzenka" w Grodźcu i upoważnić zarząd do zarejestrowania u właściwych władz. Postem uchwalono w dniu patronki św. Cecylji, tj. 22 listopada urządzi w lokalu własnym zabawę taneczną dla członków i zaproszonych gości.

Pożar w kopalni.

(s) W sobotę popołudniu zauważono na II poziomie kopalni węgla Grodzieckiego Tow. na tak zwanych robotach zarzuconych ogień, przyczem przystąpiono natychmiast do zastosowania środków zaradczych przez stawianie tam, które dało się wykonać jedynie w aparatach przeciwgazowych. Prace zapobiegawcze trwały przeszło 30 godzin. Wypadków w ludziach nie było.

Pożar przy ul. Targowej.

W niedzielę w południe wybuchł w mieszkaniu pewnego kupca zamieszkałego przy ul. Targowej pożar. Na miejsce pierwsza przybyła miejska straż pożarna i po trzech godzinach pożar zlokalizowała. Całe mieszkanie, objęte pożarem uległo zniszczeniu. W czasie akcji ratunkowej ciężko było utrzymać porządek wśród tłumu, który garnął się z ciekawości lub chęci łatwego w takich okolicznościach zysku.

Zdrożały i nie zdrożały.

W sprzedaży detalicznej cena

jednego pudełka zapałek pozostała po wprowadzeniu monopolu zapałczanego bez zmiany i wynosi 5 gr., jako maksimum, którego nie wolno detaliście przekroczyć.

W ten sposób sprzedawca detaliczny otrzymuje obecnie jak i dawniej 250 zł. za każde 5,000 pudełek, zawartych w jednej skrzyni. Podwyższenie ceny dotyka pośredników, którzy zadawalać się muszą mniejszym niż poprzednio zyskiem, stanowiącym nawet przy obecnej skrzyni zapałek w składzie fabrycznym, nieprzekraczającej 200 zł. — nie mniej, niż 25 procent.

Podwyżka ceny hurtowej zapałek, nie dotykając interesów konsumenta, zwiększa dochody monopolu zapałczanego w interesie skarbu państwa, w myśl bowiem umowy dzierżawnej skarb państwa uczestniczy w połowie w zyskach monopolu zapałczanego.

Podrobione znaczki stemplowe.

W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu podrobione znaczki stemplowe wartości 50 i 40 gr., przed których nabywaniem, rozpowszechnianiem i używaniem Ministerjum skarbu ostrzega ogół ze względu na przewidzianą za to odpowiedzialność karną.

Podrobione znaczki stemplowe wykonane są na odmiennym papierze brudno-lila i brudno-zielonym, w innych odcieniach niż barwy znaczków oryginalnych, przyczem napisy „groszy“ są cieńsze, zaś napisy „opłata stemplowa“ — grubsze i o konturach nieostrych. Godło Rzeczypospolitej jest zamazane i niewyraziste, ornamentacje, ząbkowanie, litera M nad liczbami 40 i 50 pozalewane; poziome linje pod napisem „opłata“ są grubsze i poprzerywane, a narożniki falsyfikatów — zaokrąglone. Dziurkowania dokonano w obu kierunkach niejednocześnie, ilość dziurek w kierunku pionowym jest 26 w poziomym 36 gdy w autentycznych znaczkach 23 i 14.

Z „Lutni“.

Zarząd „Lutni“ zawiadamia, że wszelkie należności przypadające towarzystwu oraz składki członkowskie przyjmuje skarbnik w środy i soboty od 7—9 wiecz. do dnia 7 listopada włącznie, t. j. do dnia zwołania ogólnego zebrania.

Pogryzieni przez wściekłe psy.

Chorzy, pogryzieni przez wściekłe psy, nie korzystali dotąd z pomocy Kasy Chorych. Obecnie Min. pracy wyjaśniło, że i tego rodzaju chorymi winna się zaopiekować Kasa Chorych z tem jednak, że właściciel psa będzie musiał zwrócić koszt leczenia.

Walne zgromadzenie o g. 1 w nocy.

Związek zawodowy pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego zawiadamia swych członków, że dnia 15 16 X 25 r. t. j. z czwartku na piątek o godzinie 1 w nocy, odbędzie się walne zebranie. Wstęp za legitymacjami.

Wybory do Kasy Chorych w Sosnowcu.

Skąd wziąć 50 tys. złotych?

(č) Ministerjum pracy i opieki społecznej poleciło zarządowi Kasy Chorych w Sosnowcu poczynić przygotowania do wyborów do Kasy.

Jak nas informują, przygotowania te zajmą dużo czasu, trzeba bowiem sporządzić listy wyborców i przygotować techniczne urządzenia, konieczne przy wyborach.

Wyborów do Kasy Chorych nie należy się wobec tego spodziewać wcześniej, jak dopiero wiosną.

Wiosenne wybory będą już czwarte z kolei i prawdopodobnie jak dawniej skończą się na niczem.

Zabawa ta ostatecznie nikomuby zbytnio nie przeszkadzała, gdyby nie to, że każde takie wybory kosztują ni mniej ni więcej tylko aż 50,000 złotych.

Kasa Chorych nie ma na zapłacenie pensji urzędnikom.. Skąd weźmie na wybory, trudno przewidzieć.

Walka posterunkowego z tłumem opryszków.

Mobilizacja złodziejska na ul. Modrzejowskiej.

Wczoraj ulica Modrzejowska była widownią wielkiego tumultu i walki między posterunkowym z jednej a gromadą podejrzanych opryszków z drugiej strony.

Zaczęło się od kradzieży, popełnionej przez niejakiego Marjana Żelaznego w sklepie Dwory Abramczyk. Złodzieja zatrzymał posterunkowy Tomczyk i prowadził go do komisarjatu.

Na pomoc Żelaznemu, jako zawodowemu koledze, przyszły w tej opresji dwie znane złodziejki Zofja Brus i Stanisława Hrabina i za wszelką cenę postanowiły go odbić.

W tym celu zmobilizowały gromadkę indywiduów, kręcących się w tym czasie wzdłuż ulicy Modrzejowskiej.

Posterunkowy Tomczyk, widząc tłum okrążający go i groźną przybierający postawę, wprowadził Żelaznego do jednego z biur przy ul. Modrzejowskiej.

Wówczas tłum, podniecony przez dwie złodziejki, zaatakował wspomniane biuro, wyłamał drzwi i usiłował rozbroić posterunkowego, chcąc mu w czasie szamotania wyrwać rewolwer.

W tym momencie rozległy się dwa strzały z rewolweru posterunkowego. Dwie osoby odniosły rany: Tobla Rosenblatt i Józef Muchair.

Tłum się rozbiegł, posterunkowy Tomczyk przyprowadził do komisarjatu schwytanego na złodziejstwie Żelaznego oraz obie złodziejki, które sprowokowały napad na posterunkowego.

Dziecko tonie na ulicy.

Fatalne skutki głuchoty magistrackiej.

Wczoraj w bajorze na ulicy Dziewiczej w 100 tysięcznem mieście w Sosnowcu, będącem pod rządami socjalistów, utonęło dziecko — Helena Basiak.

Zwłoki tego dziecka są tragicznym dokumentem fatalnej gospodarki Magistratu, który, będąc głuchy na kilkakrotne nawoływania z tego miejsca, by raz nareszcie na ulicy Dziewiczej zrobił porządek, nic dotąd w tym kierunku nie uczynił.

Magistrat kazał skopać ulicę. Jest na niej teraz dużo dołów napełnionych cuchnącą wodą.

Nareszcie doczekał się Magistrat tego, że z dołu takiego wyciągnięto wczoraj trup dziecka.

Jest to niebywały skandal, aby w stutysięcznem mieście, w którem ściągane są wysokie podatki, aby w mieście, którego Magistrat kupuje auto za 2000 dolarów, aby w mieście takiem tonęło dziecko na środku ulicy, dlatego tylko, że panowie z Magistratu nie mieli dotąd czasu na to, aby obejrzeć i naprawić nieporządki, których sami stali się przyczyną.

Sensacyjne wykrycie kradzieży w fabryce.

Aresztowanie kilku handlarzy - paserów w Zawierciu.

W ostatnich czasach ujawniono całkiem przypadkowo systematyczne kradzieże w miejscowej fabryce szkła. Dyrektor fabryki szkła, p. Sachse bawiąc w Królewskiej Hucie i Katowicach, zauważył, że w niektórych sklepach sprzedawane są wyroby zawierckiej fabryki niżej cen fabrycznych.

Natychmiast zawiadomiono o powyższym fakcie policję, która przystąpiła do energicznego śledztwa. Jak się okazało, sklepy z wyrobami szklanymi w Królewskiej Hucie i Katowicach otrzymywały towar od niejakiego Bugajskiego, żyda-pasera z Ząbkowic. Bugajskiemu zaś dostarczał towar Hochberg z Zawiercia, który kupował go hurtownie od głównego pasera Dancigera Abrama.

Wszystek towar został zakwestjonowany.

Fabryka oblicza stratę na sumę przeszło 1000 zł.

Rzeczywistych sprawców kradzieży trudno jest ująć, albowiem główny „macher“ tego interesu nie chce powiedzieć, kto mu dostarczał szkło bezpośrednio z fabryki.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że kradzieży dokonywano w fabryce systematycznie, świadczy o tem bowiem i to, że u Dancigera znaleziono kieliszki jeszcze nie wykończone, to jest oznaczonemi farbą miejscami, które miały być szlifowane.

Wszyscy wyżej wymienieni żydzi-paserzy zostali osadzeni w areszcie, a dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

Loterja fantowa

Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu (ulica Fredry nr. 7).

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

W celu zasilenia swych funduszów na doniosłe cele obrony Kresów Zachodnich Z.O.K.Z. zorganizował wielką loterję fantową.

Ogółem wypuszczono sto tysięcy losów po 2 zł. za sztukę, przyczem będzie 10 tysięcy wygranych na ogólną sumę 80 tysięcy zł. Główną wygraną stanowi nowy samochód światowej marki wartości 8 tysięcy zł., wśród pozostałych motocykle, traktory, maszyny rolnicze, maszyny do pisania, maszyny do szycia, rowery, siedmio-lampowy radjo-aparat odbiorczy, aparaty fotograficzne z przyborami i wiele innych cennych i użytecznych przedmiotów.

Ciągnienie odbędzie się dnia 16-go listopada 1925 w Poznaniu w obecności władz cywilnych, wojskowych oraz przedstawicieli instytucji społecznych i notarjusza. Wygrane fanty przez osoby zamiejscowe będą im wysłane koleją lub pocztą za zaliczeniem kosztów przesyłki. Tabelka wygranych będzie do przejrzenia w miejscu kupna biletów. Dochód przeznaczony na obronę polskości naszych kresów zachodnich oraz na pomoc Polakom, walczącym o język i wiarę na Opolu, Warmji i Mazurach.

Ze sportu.

„Świt“ — „Zagłębianka“ 6:1 (4:1).

Zawody te odbyły się na boisku K.K.S. „Ruch“ o mistrzostwo klasy B. Gra prowadzona była w szybkiem tempie. Bramki dla „Świtu“ strzelili: Nowak — 2, Resner I — 2 Resner II—1 i Lipecki — 1; dla „Zagłębianki“, Archman—1. Po tym wyniku „Świt“ zdobył cenne 2 punkty. Sędzia, p. Kubiński z Krakowa, bardzo dobry.

„Viktorja“ — „Ruch“ 2:2

Zawody powyższych drużyn odbyły się w sobotę na boisku „Ruchu“. Obie drużyny w składach zmienionych. Gra gospodarzy pod znaczną przewagą techniczną i taktyczną, prowadzona bardziej żywo niż ubiegłej niedzieli. Widzów stosunkowo b. mało, a szkoda, gdyż gra obu drużyn była piękna, interesująca i obfitowała w wiele emocjonujących momentów.

„Ruch“ — „Hakoach“ 2:0.

W niedzielę „Hakoach“ przyjmował u siebie miejscowy „Ruch“. Od początku gry goście mają zupełną przewagę i już w pierwszych 5 minutach strzelają nieuchronnie 2 bramki. „Hakoach“, jak zwykle grał bałaganiarsko i brutalnie, a niechcąc dopuścić do wysoko zapowiadającej się cyfrowo przewagi, wprowadził system „kostkowania“, rezultatem czego było zniesienie z boiska ze złamaną nogą najlepszego gracza gości.

W czasie zawodów gawiedź żydowska z za parkanu obrzucała graczy „Ruchu“ kamieniami, a publiczność i sprzymierzeńcy „sympatycznych“ gospodarzy zachowaniem się swojem teroryzowali sędziego, który nie mogąc sobie dać rady w 30 minucie zawody przerwał.

Podobne awantury urządzał „Hakoach“ klubom: K.S. Sosnowiec“, T.S. „Wiktorji“, K.S. „Naprzód“, a ostatnio w sobotę miejscowej „Makabi“ popisując się, jako gospodarze „grzecznym“ objanem gości laskami i kijami za to, że ci, jako zespół lepiej zgrany przewyższają techniczne graczy „Hakoachu“.

Byłby już najwyższy czas, aby podokręg sosnowiecki położył nareszcie kres tego rodzaju karczemnym awanturom, urządzanym na boisku „Hakoach“ przez „sympatycznych i grzecznych“ gospodarzy.

Kronika Olkuska.

O polewanie rynku.

Przez pewien czas podczas zamiatania rynku po każdym jarmarku (dwa razy tygodniowo) dozorcy magistraccy polewali go wodą. Niestety, mieszkańcy cieszyli się tem celowem zarządzeniem władz miejskich krótko, albowiem polewanie ustało, a kurz połączony z nawozem końskim wciska się do okien i sklepów, położonych przy rynku. Pozatem dozorcy prywatnych domów, biorąc przykład z dozorców magistrackich, przestali obecnie polewać ulice w czasie zamiatania.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

„Wipadł“ zupełnie nago.

W pewnym domu w Sosnowcu około godz. 3 w nocy, zawrzała jednego razu wielka wojna, rejwach, bałas, jakby co najmniej na naród wybrany napadła, co nie daj Boże, wielka banda Arabów albo zgoła innych jeszcze gorszych Filistynów.

Wystraszeni sąsiedzi powybiegali z łóżek, w pełnym negliżu i słuchali jak pani Ryfka Buch, wraz ze swym sześćdziesięcioletnim mężem Abramem wymyślali Haimowi Berlińskiemu, a on im nawzajem, wrzaski srogie czyniąc, aż się ściany wspólnego przedpokoju trzęsły.

Ale o to nikt do nikogo nie miał pretensji — wykłócili się, gwoli lepszego apetytu na śniadanie i cała wielka awantura skończyła się bardzo grzecznie.

Natomiast jeden z sąsiadów państwa Buchów, Jankiel Fisch spotkawszy Buchową, wymyślał jej zawsze od starych czarownic, małp i ulicznic, a przytem obiecywał, że jej przy najbliższej okazji „bebechy z brzucha wypuści“, co do tego stopnia do wściekłości doprowadziło kobietę, że nawymyślawszy mu od „bandytników“, zaskarżyła go do sądu.

Na rozprawie występujący w charakterze świadka jej mąż — Abram Buch, opowiadał co następuje:

— Ten Fisch, kiedy tylko spotkał moje żone, zawsze wrzeszczał: ty alte bire, ty stara małpo, to ja jego raz zapitałem: panie Fisch, czy pan potrzebował widzieć, że moje żone jest alte bire, stare małpe, a un na to:

— Co znaczy? Czy ja widziałem? —i pokazał na moje żone—patrz pan, czy to nie stara małpa, no powidz pan sam, to przecież stara małpa...

— Żeby ja tak zdrów buł — zakończył św. Buch—jak to nieprawda, ja w bóżnice, w śmiertelne koszule przysięgacz mogę...

Sw. Haim Berliński zeznawał, że raz wyleciał słuchać awantury „za przeproszeniem w kalesonach“, drugi raz „wipadł zupełnie nago“, a pani Buch „kłóczyła sze w jedne majtki“. Wszystko to wydaje się św. Berlińskiemu zupełnie naturalne, wobec czego pyta zdumiony: „skąd te sprawe wyrosło?“

Cała rozprawa miała niekiedy śmieszne, a niekiedy znów mocno frywolne momenty, co liczną publikę, złożoną przeważnie ze starozakonnych przyprawiało o napady niepohamowanego śmiechu, a tu i ówdzie wydobywały się nieartykułowane głosy, zapewne ze zbytniego rozradowania.

Jankiel Fisch skazany został na 20 zł. grzywny, z zamianą w razie niesciągalności na 4 dni aresztu i na zapłacenie 2 zł. opłat sądowych.

Lek.

Bezrobocie w Łodzi.

W Łodzi zanotowano w dniu 10 b. m. 26.538 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19.950 bezrobotnych; w tem 4.755 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe, wypłacane z funduszu bezrobocia, oraz 15.204 bezrobotnych — zasiłki doraźne, wypłacane ze skarbu państwa. W ub. tygodniu straciło pracę 1.361 robotników, otrzymało zaś pracę 276 robotników, do pracy zostało wysłanych 129 robotników.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH.

„Hetman Żółkiewski“.

Teatr Narodowy w dniu 9 października święcił jeden ze swoich wielkich dni. Została wystawiona sztuka nowego autora, Kazimierza Brończyka, którą sąd konkursowy jednomyślnie jako pierwszą uznał. Ponadto Ludwik Solski, który kierował główną rolą Hetmana Stanisława Żółkiewskiego, obchodził pięćdziesięcioletni jubileusz pracy scenicznej.

Zaiste święto wielkie i niepowszednie. Zaszczycił je swą obecnością p. Prezydent i członkowie rządu. Teatr był przepełniony.

Twórczość dramatyków polskich w ostatnich latach bardzo słabo się przedstawiała, brakło nowych talentów.

To też z radością powitać należy dzieło Kazimierza Brończyka. Wieść zakulisowe mówią, że ten koło 40 lat liczący autor, od dawna pisze, ale nigdzie i nikomu swoich prac nie pokazuje, nie wierząc w ich wysoką wartość artystyczną. Ludwik Solski, który niejeden talent odkrył i w świat wprowadził, podobno zmusił, nie wierzącego w swe siły twórcze, do stanięcia w zawody konkursowe, gdzie srogie jury ogłosiło go bezspornym zwycięzcą. Napisać sztukę historyczną wspaniałym wierszem i świetną Skargowską staropolszczyzną i dać rzecz wielką, silną i — aktualną — to trzeba iść za tym najlepszym doradcą, któremu na imię natchnienie, i mieć na służbie szczery talent.

W teatrze Narodowym jest stałym zwyczajem, że gra stoi na wysokim poziomie. Obok Solskiego, który wspaniale kreował postać wielkiego hetmana, Frenkiel i Szymański dali świetne typy krzykaczy sejmowych, Kotarbiński grał króla Zygmunta III a trudną rolę hetmanowej odtworzyła z dużem dramatycznem zacięciem p. Aldona Jasińska. Rolę senatorów i wojakowych grali Różański, Myszkiewicz, Bednarczyk, Śliwicki, Zajdowski, Niwicko, Owerło, Hoydnicki.

W drugim antrakcie przy podniesionej kurtynie wśród tłumu artystów wszystkich teatrów warszawskich i delegatów z miast i instytucji przyjmował życzenia sędziwy jubilat. Nie brakło cennych darów i kwiecia. 50 lat pracy dla sceny — i to — jak we wszystkich przemówieniach podkreślono — pracy wielkiej, ciężkiej—to jubileusz niepowszedni.

Był to nietylko hołd dla artysty, który dzięki wielostronności swego talentu grywał w największych arcydziełach literatury dramatycznej, dając kreacje niezrównane i niezapomniane, lecz był także hołd dla człowieka. „Przezacnym“ nazwał go Brończyk, dedykując mu swe dzieło i to słowo było kwintesencją przemówień większości z tych, co mu życzenia składali. Stwierdzić trzeba, iż oceniono wielkie zasługi Solskiego i w atmosferze najszczerszej serdeczności życzono mu, aby doczekał się brylantowych godów.

A. P.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sądownictwo samorządowe.

Lwów w październiku.

Pod nazwą wystawy odbywa się we Lwowie w czasie od 26 września przegląd tego, co polski gospodarz robi w dziedzinie sadownictwa, warzywnictwa, pszczelnictwa, kwiaciarstwa.

Polski gospodarz — bez względu czy jest nim prywatny rolnik, czy państwo, czy samorząd gospodarczy lub lokalny.

Dziedzina bogata, a tem różna od głównych gałęzi rolnictwa, uprawy zbóż i hodowli inwentarza, że dostępna niemal dla każdego, nawet nie posiadającego własnego kawałka roli (hodowla kwiatów). Nic więc dziwnego, że po raz pierwszy spotykamy na wystawie gospodarczej i samorząd ziemski powiatowy. Niema jeszcze eksponatów, ale jest zobrazowanie działalności. Ilustrują ją: mapy, tablice, zdjęcia fotograficzne i wydawnictwa.

Hodowla szlachetnych szczepów owocowych, prowadzenie sadów wzorowych, szerzenie wiedzy ogrodniczej, hodowla sadzonek drzew nieowocowych—oto główne postacie, w których wyraża się akcja samorządu w dziedzinie powiedziawszy najogólniej, zadrzewiani a kraju. Mówimy „główne“ formy, bo niektóre powiaty ujawniają poczynania i w dziedzinie hodowli nasion warzywnych i kwiatowych, zwalczania szkodników roślin uprawnych i t. p.

A zatem blisko 60 powiatów posiada własne szkółki drzew owocowych i alejowych, przeważnie drobnych rozmiarów: pół ha i mniej. Największa znajduje się w Poznańskiem w powiecie Rawicz i zajmuje 20 ha obszaru. Produkty tej hodowli przeznaczone są przeważnie, w wielu powiatach wyłącznie — na obsadzanie dróg publicznych. Dane z 90 blisko powiatów wykazują około 10.000 klm. dróg wysadzonych w pół owocami, $^{1}/_{3}$ owocami, w $^{1}/_{3}$ alejowemi drzewami. Podnieść trzeba, że przeważająca liczba szkółek powstała w latach 1919-1925, zaledwie 9 powiatów posiada szkółki jeszcze przedwojenne.

Z górą 20 powiatów utrzymuje na własnym etacie instruktorów sadownictwa, którzy mają obowiązki podwójne: kierowania zakładami sadowniczymi powiatowymi i krzewienia sadownictwa wśród ludności powiatu, udzielają porad przy zakładaniu i prowadzeniu sadów, miewają wykłady na zebraniach kółek rolniczych, kursach specjalnych. Do tych powiatów dodać trzeba i te, w których są szkoły rolnicze sejmikowe; tam jeden z nauczycieli pełni również rolę takiego wykładcy.

Wykazany dorobek samorządu powiatowego nie jest oczywiście wielki, bo sam samorząd jest młody na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, a zniszczony przez wojnę i chwilowo osłabiony przez brak nowych ustaw o ustroju samorządu — w b. Galicji. Tendencje rozwojowe jednak, jak widać, są silne.

Wystawę zorganizowała Rada zjazdów samorządu ziemskiego, organizacja, istniejąca niespełna 2 lata i jednocząca prawie wszystkie sejmiki Rzeczypospolitej.

Kronika gospodarcza

Dochód z bilonu i biletów zdawkowych. W ciągu pierwszej połowy r. b. dochód Skarbu Państwa z bilonu wyniósł 111.466 tysięcy zł., gdy w budżecie na cały rok 1925 przewidziano dochód w wysokości 128.000 tys. zł. Dochód netto z biletów zdawkowych wyniosł w tym że okresie czasu 63.177 tys. zł.

Jak płacą podatki poszczególne województwa. W miesiącu sierpniu najwięcej podatków wpłynęło z województwa warszawskiego, a mianowicie:—14,2 milj. zł.; z kolei idą wpływy: z poznańskiego—5.9 milj. zł.; z lwowskiego i stanisławowskiego—6,8 milj. zł; z łódzkiego —5.7 milj. zł.; z krakowskiego—3.4 milj. zł.; z kieleckiego—3 milj. zł; z lubelskiego—2.2 milj. zł.; z poznańskiego — 1.7 milj. zł.; z białostockiego—1,1 milj. zł; z poleskiego — 0.9 milj. zł.; z wołyńskiego—0.8 milj. zł; z nowogrodzkiego i ziemi wileńskiej — 0.8 milj. zł.; prócz tego do wydziału skarbowego województwa śląskiego wpłynęło z tytułu podatku majątkowego 0,2 milj. zł.

39 miljonów drzew. Pracująca od lat pięciu komisja leśnicza angielska zamierza od chwili obecnej aż do wiosny roku przyszłego, zasadzić 39 miljonów drzew, sosen i jodeł. Za dwadzieścia lat drzewa te będą zdatne do użytku i przyczynią się do zmniejszenia importu budulca, którego teraz Anglja sprowadza rocznie za 50 miljonów funtów. Program zalesienia obliczony jest na 20 lat. Nowe lasy pokrywać mają przestrzeń 250 tysięcy akrów, na co potrzeba 450 miljonów drzew. Szkółka drzewna komisji leśniczej, z której pochodzą wszystkie nasiona, pokrywa przestrzeń 432 akrów.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 października.

Nowy Jork — 5.98
Dolar — 5.95.
Londyn — 29.05$^{1}/_{2}$
Praga — 17.80
Paryż — 27.64$^{1}/_{2}$
Wiedeń — 84.60
Włochy — 24.30$^{1}/_{2}$
Belgja — 26.45
Szwajcarja — 115.73
Holandja — 231.13
Sztokholm — 161.00

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 12.X (Pat) Żyto 15,25—16,25 Pszenica 22,00—23,00 Jęczmień browarowy wyborowy 21.50—22,50 Jęczmień zwykły 18,50—20,50 Owies 17,50—18,50 Ospa pszenna i żytnia 10.00—11,00 Mąka żytnia 70 proc. 22.00—25,00 Mąka żytnia 65 proc. 22,00—26.00 Mąka pszenna 65 proc. 36.00—39,00 Ziemniaki jadalne 2,90 Ziemniaki fabryczne 2,00—2,00 Groch polny 21.00—22.00 Groch Victorja 25.00—28.00

Usposobienie spokojne.

Z całej Polski.

O stały teatr w Częstochowie.

Do Częstochowy przybył p. Tadeusz Wołowski, ostatnio wicedyrektor teatru miejskiego w Katowicach, w celu przeprowadzenia pertraktacji z zarządem miasta w sprawie założenia stałego teatru miejskiego w Częstochowie. P. Wołowski, znając miejscowe stosunki, utrzymuje, że stały teatr w Częstochowie utrzymać się może doskonale na zasadzie samowystarczalności, pod warunkiem, że sfery miejskie dadzą świadczenia gospodarcze, t. j. lokal, światło, opał i zwolnienie od podatków.

Samochody w Polsce.

Na dzień 1 lipca r. 1924 w Rzeczpospolitej Polskiej zarejestrowanych było 7.501 samochodów, w dniu 1 stycznia r. b. liczba ta wzrosła do 9.798, zaś w dniu 1 lipca 1925 r. było już 13.064 samochodów. Wzrost ten jest bardzo poważny, gdyż w ciągu roku wyniósł 90 proc. Interesującem również jest zjawisko, że wzrasta przedewszystkiem liczba samochodów osobowych, mających charakter przeważnie artykułu luksusowego, zaś liczba samochodów ciężarowych dla celów komunikacji i transportu wzrasta o wiele wolniej. Należy przypuszczać, że obecne rozporządzenie o zmianie taryfy celnej, dotyczące również przewozu samochodów, wpłynie na wzrost ilości aut luksusowych wstrzymująco.

Budowa dworca w Cieszynie.

Cieszyn nie ma dworca kolejowego po stronie polskiej, co w sposób dotkliwy odbija się na komunikacji granicznej z Czechosłowacją. Budżet przeznaczył na budowę stacji kolejowej w tem miejscu 400 tys. zł. Tymczasem ceny ziemi na miejscu są tak wygórowane, że sam grunt pod stację ma kosztować 1200 tys. zł. W ten sposób ta ważna nietylko dla miasta, ale i dla całej Rzeczpospolitej sprawa stanęła na martwym punkcie.

Polacy poza Polską

Wysiedlanie z Litwy nauczycielek polskich.

Rząd litewski w ostatnich czasach wzmógł prześladowania szkolnictwa polskiego. Szczególniej ścigane jest za czasów carskich tajne nauczanie. Władze litewskie prześladują nietylko większe komplety uczniów po wsiach polskich dworach, ale nawet nauka z elementarza polskiego dzieci przez rodziców w domach prywatnych jest surowo karana. Onegdaj nastąpiło wysiedlenie z Litwy nauczycielek polskich. Odstawiono je w okropnych warunkach podróży etapem do granicy i tu pod grozą kul karabinowych wypędzono na terytorjum polskie. Pomiędzy innemi wypędzona została w ten sposób nauczycielka Marja Polakiewiczówna, która wraz z koleżanką przybyła obecnie do Wilna, dzięki pomocy i opiece władz polskich. Inne osoby wysiedlone, jako pochodzące z Wileńszczyzny władze skierowały do miejsca zamieszkania.

Ze świata.

Wstrzymał egzekucję — bo miał katar.

Z Budapesztu donoszą, iż w ubiegłą sobotę miał być stracony na szubienicy w mieście Warażdynie morderca Znidariz, i jego towarzysz zbrodni, Aleksander Sewer. Znidariz wynajął swego czasu Sewera za 3.500 dinarów do zamordowania swojej żony, z którą miał 4 dzieci, a Sewer wywiązał się „sumiennie" z obstalunku. W dniu mającej nastąpić egzekucji, do której już wszystko było naszykowane przygotowane — nadeszła depesza od kata, treści następującej: „Egzekucję odłożyć. Jestem silnie zakatarzony i przyjechać nie mogę". Władze sądowe w Warażdynie musiały zastosować się do życzenia wykonawcy sprawiedliwości.

Polacy z Niemiec na konferencji mniejszości.

Na rozpoczynający się w dniu 14 b. m. w Genewie kongres mniejszości narodowych wyjeżdża z Niemiec delegacja Polaków w osobach: posła na sejm pruski p. J. Baczewskiego, prezesa związku Polaków w Niemczech p. St. Sierakowskiego i sekretarza tego związku p. J. Kaczmarka.

Krwawa bójka z tłumem żydów,

którzy chcieli dokonać samosądu.

W ub. niedzielę zdarzył się w Warszawie niesłychanie przykry a wywołany przez żydów incydent, który rozegrał się w domu przy ul Grzybowskiej № 20, zamieszkałym przez 70 rodzin żydowskich i tylko przez 5 chrześcijańskich.

Na dziedzińcu tego domu rano około godz. 11 czworo dzieci stolarza, Stanisława Solarskiego, od 4 do 13 lat, oraz 12-letni syn dozorczyni tego domu, Tomasz Chodowski, bawili się grą w guziki przy kuczce.

W czasie zabawy jedno z dzieci, popchnięte, wpadło na kuczkę.

Wkrótce wybiegł na podwórze szewc, Izrael Blumberg, który, szarpiąc syna dozorczyni, oberwał mu guziki na ubraniu. Na krzyk chłopca wybiegła jego matka. Rozpoczęła się głośna sprzeczka, która wywabiła na podwórze kilkudziesięciu lokatorów-żydów.

Widząc w tłumie swoje dzieci, wybiegł również Solarski i stanął w obronie dozorczyni i swoich dzieci. Zajście zaczynało się z każdą chwilą zaostrzać. Solarski zabrał wobec tego dzieci i schronił się do mieszkania.

Wzburzony tłum żydów nie uspokoił się. Wręcz przeciwnie, część zaczęła z podwórza bombardować mieszkanie Solarskiego, rzucając w okna kawałki cegieł, płyt betonowych i kamienie, druga grupa zaś pobiegła za Solarskiem, który z trudem tylko uszedł rąk rozjuszonego tłumu. Udało mu się to narazie tylko dzięki temu, że zaledwie przekroczył próg mieszkania, syn jego 15-letni Czesław zatrzasnął drzwi i zamknął je zasuwką.

Wzburzony tłum, który ciągle wzrastał, zaczął szturmować do drzwi Zasuwka oberwała się i Solarski stanął wobec roznamiętnionych, dyszących zemstą swoich prześladowców. Solarski cofnął się z kuchni do pokoju i widząc groźnie napierających, wyjął rewolwer i krzyknął:

— Ostrzegam, bo będę strzelał!

Ostrzeżenie nie pomogło. Stojący u drzwi, napierani widocznie z tyłu, nie ustępowali. Solarski strzelił dwukrotnie. Pierwsza kula utkwiła w ścianie obok sufitu, druga zaś ugodziła w czoło 32-letniego Jeremiasza Kuperfarba, lokatora tego domu, robotnika w fabryce mydła i pokostu „Marmor". Kuperfarb padł z przestrzeloną skronią i zmarł przed przybyciem Pogotowia. Osierocił on żonę i 12-letnią córkę.

W czasie zajścia niewykryty sprawca zranił w głowę 53 letniego Izaaka Blumberga, szewca, którego opatrzyło Pogotowie.

Tłumy zalegały ul. Grzybowską, tamując wszelki ruch. Podczas spisywania protokułu przez przybyłe władze policyjne i sądowe oraz dochodzenia pierwiastkowego, prowadzonego na miejscu, tłumy zebrane na ulicy domagały się wydania Solarskiego, grożąc mu samosądem.

Solarskiego aresztowano a u zniszczonego mieszkania postawiono wartę policyjną, jednocześnie prowadząc energiczne dochodzenie.

Okazało się, że tłum żydowski nie uważał jeszcze sprawy za zakończoną. Tragiczne wypadki miały by dalszy bieg, wśród fanatycznej tłuszczy żydowskiej szykowano się do wymordowania rodziny Solarskiego.

Policja jednak przeszkodziła żądzy zemsty podniecającej wyrodne instynkty i ujęła jednego z podmawiających do zbrodni. Nazwisko jego —Mordka Zylber.

NIBELUNGI?

„Chiński" rektor.

Rząd sowietów założył w Moskwie dla młodzieży chińskiej uniwersytet, w którym, oprócz wiedzy fachowej, młodzi Chińczycy uczyć się będą propagandy komunistycznej. Na czele tego uniwersytetu stoi wybitny działacz bolszewicki, rodem z Tarnowa, Karol Sobelsohn, znany pod pseudonimem K. Radek.

„Leopold Habsburg-Lothringen, hurtowny handel chmielu".

Pod powyższą firmą otwarto w Wiedniu, na Langegasse, interes handlowy, którego właścicielem jest „Leopold Habsburg-Lothringen, kupiec".

Taki ma dzisiaj tytuł były arcyksiąże austrjacki, drugi syn arcyksięcia Leopolda Salwatora i małżonki jego Blanki, którzy po przewrocie, jaki nastąpił w Austrji, przenieśli się z pięciu synami i trzema córkami do Hiszpanji. Leopold jednak, urodzony w 1897 r. w Zagrzebiu i o dwa lata od niego starszy, Rainer pozostali w Austrji, wyrzekając się wszelkich praw i tytułów. Leopold ożeniony jest od 1919 r. z baronówną Dagmarą Micolles-Podinską.

Popierajcie L. O. P. P.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 2)

— Zanim upłynie godzina, będę wiedział prawdę. Dałby Bóg, żeby nieznany donosiciel kłamał!

List ten wysłał do niego lokaj, którego pani Montferrand przed paru dniami wydaliła ze służby.

— Trzeba się na wszystko przygotować!

Generał otworzył małą szkatułę, wyjął z niej pudełko z dwoma rewolwerami, a także i naboje.

Postawił pudełko na stole, usiadł i zamyślił się.

Generał brygady, Rodryg Montferrand, komandor Legji honorowej, choć miał więcej, niż lat sześćdziesiąt, wyglądał jeszcze rzeźko.

Postawę miał wspaniałą, dumną nawet, czując swoją wartość i wyższość, jaką zapewniały mu ranga i majątek.

Był on skończonym typem starego żołnierza.

Spojrzenie miał jasne i żywe, wąsy białe i także długą napoleonkę; czoło wysokie i szerokie, a włosy białe, krótko ostrzyżone.

Ubrany był w czarny surdut, zapięty po wojskowemu.

Wybiła godzina dziesiąta.

Generał wstał z krzesła.

— Czas już! — rzekł ze drżeniem

Wziął pudełko z rewolwerami i zszedł na pierwsze piętro.

Za chwilę wchodził do buduaru obok salonu, w którym była pani Montferrand.

Młoda kobieta stała przed lustrem i poprawiała włosy.

Zdawało się, że oczekuje na coś z niecierpliwością.

Wyjęła z eleganckiego wazonu ze szkła weneckiego białą różę i obrywała z niej płatki ząbkami; potem rzuciła różę i otworzyła książkę, w której zostawiła sztylet o złotej rękojeści, używany przez nią do przecinania kartek.

Przypatrywała się sztyletowi, a rozsunąwszy koronki na piersiach, przyłożyła go do lewego boku.

Kropla czerwona wystąpiła na białe ciało.

— Jakby to szybko poszło, gdybym chciała! — rzekła do siebie. — Może lepiejby się stało...

Lecz uśmiechnęła się, odrzuciła sztylet i wzruszyła ramionami.

Panna służąca weszła do salonu.

— Proszę pani pan de Rouvres...

— Niech wejdzie! prędzej, prosi!

Po chwili ukazał się młody mężczyzna.

— Henryku!

— Batyldo!

Młoda kobieta rzuciła się w objęcia nowoprzybyłego, objęła go za szyję i, drżąc z radości, witała pocałunkiem.

Pan de Rouvres musiał mieć około trzydziestu lat.

Czarne jego oczy rozumnie patrzyły z pod białego czoła, na bladej twarzy smutek był rozlany. Wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany, postawę miał pańską, ubranie zupełnie czarne.

W chwili, kiedy pani Montferrand, upojona radością, uśmiechała się w objęciu ukochanego, generał ukazał się nagle z dwoma rewolwerami w rękach.

— Panie de Rouvres! — rzekł głosem, drgającym ze wzruszenia — jesteś nikczemnikiem!

Na widok męża Batylda krzyknęła i cofnęła się parę kroków.

— Uciekaj, uciekaj! — odezwała się. — On cię zabije! Uciekaj!

Uczepiła się ubrania pana de Rouvres, chcąc go pociągnąć za sobą.

— Tak! — powtórzył generał — jesteś nędznikiem; lecz posłuchaj wezwania tej kobiety, a będziesz w dodatku tchórzem!

— Stanę z panem do pojedynku, kiedy się panu podoba.

— Zatem, w tej chwili!

— Niepodobieństwo!

— Nie tutaj, lecz w parku Monceau, pustym o tej porze!

— Nie można bić się bez świadków!

— Można, jeżeli chodzi o honor człowieka, którego się znieważyło.

— Jestem na pańskie rozkazy.

— Dobrze. Więc słuchaj pan: siadaj tu i pisz!

Pan de Rouvres usiadł i napisał, co mu pan Montferrand podyktował: „Odbieram sobie życie dobrowolnie".

— A teraz podpisz pan swojem nazwiskiem! — rzekł generał. — Dobrze! włóż pan ten papier do kieszeni w ubraniu. Teraz na mnie kolej.

Generał wziął pióro, napisał to samo i również podpisał swojem nazwiskiem.

— Kładę także ten dowód do kieszeni. Spodziewam się, żeś pan mnie zrozumiał. Będziemy się bić na śmierć... Z tych rewolwerów jeden jest nabity... Nakryjemy obydwa chustką... Wyciągniemy na los... Następnie ja przyłożę lufę mojego rewolweru do pańskiego czoła, a pan to samo zrobi ze swoim. W pięć minut jeden z nas przestanie żyć. Dzięki papierowi, który znajdą przy panu, uwierzą w samobójstwo. Czyś pan gotów?

— Gotów!

— Proszę za mną!

— Idę!

Batylda słuchała z przerażeniem tej rozmowy.

Widząc, że Henryk chce wyjść, pani Montferrand rzuciła się do nóg męża.

(c. d. n.)

Państwowy Zarząd Drogowy w Krakowie
L. 1152/25.

Ogłoszenie Przetargu.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 11 sierpnia 1925 r. L. dz. XI. 2365 odbędzie się dnia 20 listopada b. r. o godzinie 12-ej w biurze Państwowego Zarządu Drogowego, ulica Starowiślna 13 II p.

Publiczny przetarg ustny

celem sprzedaży 4 samochodów ciężarowych używanych marki:

1) Austro-Fiat, 2) Nesselsdorf, 3) Berna, 4) Franz.

Samochody: od 1) 2) i 3) oglądać można codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 9-ej do 3-ej w garażu Państwowego Zarządu Drogowego, Kraków-Dąbie, ulica Fabryczna L. 6. Samochód ad 4) Franz w Bochni w garażu Okręgowego Zarządu dróg samorządowych ul. Karosek willa Janina w dniach i godzinach wyżej oznaczonych.

Biorący udział w licytacji złożą wadjum w wysokości 10 proc. ceny wywołania, wynoszącej: ad 1) 675 zł., 2) 900 zł., 3) 825 zł. i 900 zł.

Bliższych wyjaśnień udzieli Państwowy Zarząd Drogowy w Krakowie w godzinach od 12-ej do 1-ej.

Naczelnik Zarządu:
Inż. S. Gołowin.
6319

BANK UDZIAŁOWY Spółdz. z ogr. odp.

w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia, że w dniu 20 października r. b. o godzinie 11-ej rano w lokalu Banku odbędzie się, stosownie do § 12 statutu

sprzedaż przez licytację

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych.

Sprzedaży podlegają przedmioty złote, srebrne i inne według następujących kwitów:

Nr. 11	Nr. 58	Nr. 102	Nr. 134	Nr. 164	Nr 599
27	63	105	136	171	644
37	64	115	138	183	813
38	66	125	145	210	937
40	76	132	152	258	1006
50	80	133	160	267	1007
					1116

6820

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 10 października 1925 r. Nr. Z. 1247/25, postanowił: 1) ogłosić upadłość kupcowi Rudolfowi Cywickiemu oraz firmie „Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe i Ekspedycyjne „Polślązk" Spółka z ogr. odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu i jako datę upadłości wyznaczyć dzień 18-go lipca 1925 r.; 2) mianować Sędziego Sądu Okręgowego w Sosnowcu Stanisława Drelinga Komisarzem upadłości, a adwokata Wacława Kozielskiego kuratorem; 3) osadzić Rudolfa Cywickiego w domu aresztu dla dłużników; 4) nakazać opieczętowanie wszystkich ksiąg handlowych upadłego dłużnika i upadłej firmy, oraz wszelkiego majątku i dokumentów tychże wszędzie gdzie się znajdują; 5) wnieść do rejestru handlowego wpis o ogłoszeniu upadłości; 6) wnieść ostrzeżenie do ksiąg hipotecznych i gruntowych wszędzie, gdzie majątek nieruchomy dłużnika i firmy się znajduje; 7) wyrok ogłosić i zamieścić w dziennikach publicznych trybem przepisanym art. 457 K. H. i odpis wyroku przesłać prokuratorowi w Sosnowcu; 8) wyrokowi nadać rygor tymczasowego wykonania.

Sędzia Komisarz wyznaczył termin zebrania wierzycieli na dzień 26-go października 1925 r., godzina 11, w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, pokój Nr. 11. W terminie tym winni stawić się wierzyciele, osobiście lub przez pełnomocników, celem obioru kandydatów na syndyka tymczasowego i wysłuchania sprawozdania kuratora.

Kurator masy upadłości
Adwokat W. KOZIELSKI,
6818 Sosnowiec, ul. 3-go Maja 7.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 15 października 1925 r. o godzinie 11-ej rano w Będzinie przy ulicy Sieleckiej Nr. 37 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z mebli domowych oszacowanych na zł. 450 należących do Adama Toll S-wie i S-ka na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 11-ej przed południem, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 11-ej w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie ul. Małachowskiego 6.

Egzekutor
6831 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
J. Romanek.

Będzin, dnia 10 października 1925 r.

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

„Philips" i „Vertex" od 10 do 3000 świec
poleca ze składu po cenach konkurencyjnych
Towarzystwo Techniczno-Handlowe

„PRZEWODNIK"

Sp. z ogr. odpow.
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 (Hotel Viktorja)
Skład artykułów technicznych, wyrobów gumowych i azbestowych.
6773-1

Każdy

wie doskonale, że w nowootwartym składzie materjałów piśmiennych, obić papierowych i pracowni ram Wł. Czechowskiego przy ulicy 3-go Maja l. 8 (obok kina „Udziałowego") jest najtaniej i towar najlepszy i dlatego

Nikt

gdzieindziej nie kupuje

Wszyscy

zatem muszą kupować tylko u

WŁ. CZECHOWSKIEGO

6843-3

MOTOCYKL

„Ariel" angielski 6 HP.

6816-3 z wózkiem

do sprzedania.

Wiadomość telefon 1.66.

Energiczny akwizytor

znający dokładnie rynek zbytu węgla w kraju, poszukuje natychmiast odpowiedniej posady, tylko za
6821 prowizją.

Zgłoszenia pod „A. F. Węgiel" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
4927

Dachówkę

tłoczoną, podwójnie felcowaną lub ciągnioną, jakoteż karpiówkę, wszystko I klasy dostarcza bardzo tanio częściowo i wagonowo
6781-1 **J. HOLLENDER**
Kraków, Dietlowska 95.

Ból głowy i migrenę

4924 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych.



Sprzedają apteki i składy apteczne.

HEMOROJDY.

Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki).
Żądać w aptekach. 6035

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że

„Balsam Thiocolan-Age"

jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym.

Zalecany przez powagi lekarskie

„Balsam Thiocolan-Age"

leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel, koklusz, ułatwia wydzielenie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. 5792

Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia**

idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4930

Sprzedają apteki i składy apteczne

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż. Z powodu braku miejsca na przezimowanie, wyprzedaż jesienna kwiatów doniczkowych własnej hodowli po znacznie zniżonych cenach, z wyjątkiem Araukaryi i Kentii. Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego w Częstochowie, Aleja 22, tel. Nr 56. 6640-1

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17. Bracia Antczak 5703-8

Samochód 6 osobowy „NAG" 17/15 KM w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość T-wo „Przewodnik" Sosnowiec, 3 Maja 23. 6772-1

Sprzedam fisharmonię na dogodnych warunkach. Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec, Dąbrowa lub Zawiercie 6792-4

Samochód 6-cio osobowy „Opel" 8/22 K. M. do sprzedania. Wiadomość ul. Warszawska 6. u stróża. 6801-1

Wiolonczela do sprzedania czeska stradiwariusa wiadomość „Iskra" Dąbrowa Górn. 68 8 2

Sprzedam bilard tanio, Sosnowiec, 3 go Maja, Sobańska 6523

Sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem w dobrym punkcie z powodu wyjazdu Sosnowiec. Nowopogońs[illegible]

S[illegible] nie do sprzedania Wiadomość w adm. „Iskry". 6514-3

Posady i prace.

adnarowane 10 groszy za wyraz

Ekspedjentką ze znajomością buchalterji potrzebna zaraz z kaucją 3[illegible] zł. Wiadomość w „Iskrze". 6824

Agent zdolny potrzebny na Zagłębie, artykuł dobrze wprowadzony wiadomość w „Iskrze". 6825

Potrzebni chłopcy od lat 16 do roboty. Sosnowiec, Małachowskiego 28. 6809

Agentów zdolnych poszukuje na pensję lub prowizję Agentura ubezpieczeń Sosnowiec, Pańska 7 6832

Poszukujemy dobrze prezentujących się agentów na prowizję. Kaucja od 30—50 zł wymagana. Zgłoszenia skrytka pocztowa 180, Sosnowiec. 6817

Lokale.

10 groszy za wyraz

Pokój umeblowany dla 1—2-ch panów lub panienek do wynajęcia. Ul. Nowa 22. II piętro Zastać można od godz. 4-ej. 6811

Mieszkanie dla ucznia lub uczenic. może być z wiktem Wiadomość „Iskra". 6822

Różne.

10 groszy za wyraz.

10-go b. m. wypoliczkowałem publicznie w Będzinie p. Adama Bacię, członka Okr. Tow. Roln. w Zawierciu za obliżenie mej czci, za co wymienione I-wo przepraszam W. Sokołowski, instruktor. 6337

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mo[illegible] 3[illegible]

Nina Cichoniowa absolwentka Petersburgskiej muzycznej szkoły lekcje gry na fortepianie, gruntowne podstawy, długoletnia praktyka Sosnowiec, Seminarium nauczycielskie internat [illegible] 6704-[illegible]

Kurs nauki haftu białego i kolorowego, robót smyrna i kilimów bez warsztatu, gobelinów i t. d. rozpoczyna z dniem 15-go października. Wytwórnia Artystyczna Sosnowiec „Vera", Warszawska 10, telefon 8-08 6833

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra" Sosn[illegible] [illegible]8-1

Absolwent Państwowej Średniej Szkoły Technicznej Kolejowej w Sosnowcu udziela lekcji w zakresie nauk w tej szkole, względnie przysposabia do egzaminu uczni pragnących wstąpić do tej szkoły. Uczniom gimnazjalnym udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność: matematyka, polski, niemiecki, fizyka i chemja. Sosnowiec, Szenowska 17. Adam Chwalej 6836

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Józef Wieloch zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 6762-1

Zas Artur zgubił zaświadczenie dowodu osobistego, wyd. przez hutę Katarzyna w Sosnowcu. 6426

Słowie Ludwikow skradziono z portfelem tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez 3 pułk lotniczy Poznań Ławica, kartę mobilizacji, świadectwo kursu oświatowego 6827

Teper Leokadja zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora" 6-29 3

Adamski Ludwik zgubił na stacji w Sosnowcu portfel skórkowy. 300 zł. gotówką, oraz książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U w Tomaszowie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Iskry" Dąbrowa. 6830

Aleksander Spluwacz zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Miechów.

Książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, Słupskiego Jana, unieważnia się. 6761-2

Jan Nowakowski zgubił książeczkę wojskową w drodze z Chełma do Lublina. 6812-3

Zgubiono paszport, wydany przez Starostwo Będzińskie na nazwisko Stefanja Koćwinowna, zamieszkała w Zawierciu, ul. Wrodia 6 [illegible]42-3

Szwarcbaumowi Wallen skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin i dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 6544-3

Zaginął weksel z wystawienia Czechowskiego na zlecenie Władysława, na sumę 400 złotych, płatne 10 października. Ostrzega się przed nieprawnem nabyciem.

Antoni Rojek zgubił kontramarkę wydaną przez kop. „Hr. Renard" 6839

Kupik Franciszek zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie, książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wyd. przez P. K. U. Będzin. 6815